

Dosiądziesz się do Klema?

ALBUM ZIELONOGÓRSKI Muzeum Ziemi Lubuskiej zainicjowało powstanie swoistego pomnika Klema Felchnerowskiego. Ławeczki ze stolikiem, przy którym będzie „siedział” artysta. Patronem akcji jest „Gazeta Lubuska”.



Leszek Kania
wicedyrektor Muzeum
Ziemi Lubuskiej

- W powojennej historii miasta Klem Felchnerowski należy do najważniejszych postaci i najbardziej zasłużonych. Do tego był barwną osobowością. Tworzył u nas zręby życia kulturalnego i artystycznego. Niewątpliwie zasługuje na naszą pamięć!



Klem Felchnerowski w pracowni przy ul. Wyspiańskiego. Jego malarstwo jest dziś bardzo cenione.

Dziś pierwszy z odcińków o Klemie i ławeczce. - To oczywiste, że pomnik Klema powinien mieć taką właśnie formę - uważa Leszek Kania, wicedyrektor muzeum. - Wiadomo bowiem, jak wyglądał dzień Felchnerowskiego. Wstawał rano i wędrował do Ratuszowej, gdzie zasiadał przy ulubionym stoliku.

Klem Felchnerowski to postać ważna i zasłużona dla Zielonej Góry. Nie dziw, że po nagłej śmierci w 1980 r. został pochowany w alei zasłużonych. Gdy w 1953 r. przyjechał do Winnego Grodu - po studiach w Toruniu - stworzył tutaj urząd wojewódzkiego konserwatora zabytków. Potem, w latach 1960 - 65, był dyrektorem muzeum, współtworzył też pismo „Nadodrza”. Ale przez cały czas nie zapominał o twórczości malarskiej.

- Mamy największe w kraju zbiory malarstwa Klema - mówi L. Kania. - Co istotne, okazuje się, że jego twórczość przeżywa obecnie drugą młodość.

Felchnerowski był utalentowanym i wszechstronnym twórcą, a poza plastyką i konserwatorstwem zajmował się również poezją. - Klem nosił swoiste piętno bycia numerem 1 w środowisku twórców. Trochę jak sportowiec. Miał na

przykład legitymację „Nadodrza” nr 1 - opowiada Kania i dorzuca: - Zresztą był też mistrzem Pomorza w pływaniu...

Felchnerowski znany jest z licznych, barwnych anegdot, które nie zawsze dają się przytoczyć. Wspominają je Jan Muszyński, przyjaciel artysty, notował je Henryk Ankiewicz „Andabata”, dziennikarz „GL”.

- Klem był duchem ostatniego Cygana - artysty - uważa poetka Katarzyna Jarosz-Rabiej. - Zapracowywał sobie na naszą pamięć.

Kania sugeruje, że stolik Klema mógłby być początkiem pewnego projektu, w którym (wokół stolika) pojawiłaby się cała ówczesna cyganeria zielonogórska: „Andabata”, Marian Szpakowski, Hilary Gwizdała i inni.

Na razie Towarzystwo Przyjaciół Muzeum ogłosiło zamknięty konkurs na projekt stolika Klema z ławeczką. Ma stanąć przy muzeum, od strony ul. dra Pieniężnego. W listopadzie jury wybierze najlepszy pomysł do realizacji. A towarzystwo już od teraz organizuje zbiórki pieniędzy na pomnik. Wpłaty na nr: 94 1090 1535 0000 0000 5306 4612 z dopiskiem „Pomnik Klema”.

Eugeniusz Kurzawa

68 324 88 54

ekurzawa@gazetalubuska.pl